

ZAGADNIENIE OPRACOWANIA DAWNYCH KSIĄŻEK
W POLSKICH BIBLIOTEKACH KOŚCIELNYCH
ORAZ SPOSOBY ICH ZABEZPIECZENIA

Zacznę od dwóch wyjaśnień:

1°. Pojęcie „dawna książka” jest szerokie, gdyż można przez nie rozumieć wszelki przekaz za pomocą pisma. W referacie będzie mowa wyłącznie o książkach w postaci druku.

2°. Jest oczywiste, że dolną granicę książek drukowanych stanowi środek XV w., gdy Jan Gutenberg, wynalazłszy ruchomą czcionkę, przy jej pomocy wytłoczył pierwsze teksty, zwane inkunabułami. Natomiast jest dyskusyjna cezura górna. Na konferencji ogólnopolskiej dla kadry kierowniczej bibliotek teologicznych w Polsce, zorganizowanej przez tut. Ośrodek Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych w dniach 15 i 16 września 1981 r., podawano dwie daty mogące być tą cezurą: koniec XVIII stulecia lub rok 1850¹. Koniec XVIII wieku łatwo uzasadnić, gdyż na początku XIX stulecia nastąpiły poważne zmiany w procesie wytwarzania książek: pracę ręczną zastępowano powszechnie maszynami, i to zarówno w wyrobie papieru, jak i w składaniu tekstu, jego odbijaniu, w przenoszeniu ilustracji, w sporządzaniu opraw. Mechanizacja tych różnorodnych czynności spowodowała — podobnie jak ongiś wynalazek ruchomej czcionki — znaczne przyspieszenie produkcji książek. Połowa XIX w. może mieć uzasadnienie dla Czechów, u których po kilku wiekach przytłoczenia niemczyzną w okresie Wiosny Ludów obudziła się świadomość narodowa i język ojczysty wrócił na należne sobie miejsce, zwłaszcza w literaturze. Rok 1878 jest doniosły dla Bułgarów i Serbów, i w ogóle dla Południowych Słowian, bowiem od tego czasu zaczęły wyzwalać się spod jarzma tureckiego. Dla Polaków połowa XIX stulecia nie ma większego znaczenia. Przełomowy jest dopiero rok 1918, gdy po długim okresie rozbiorów powstało niezależne państwo polskie. Dopiero ta data jest dla nas w pełni uzasadniona.

W określeniu „dawna książka”, „stary druk” mieści się pojęcie książki już nieaktualnej, dotyczącej przeszłości, trudno dostępnej, potrzebującej specjalnej opieki. Mając to na uwadze, można wszystko, co wydane przed zakończeniem drugiej wojny światowej, traktować jako historyczne, niecodziennego użytku, będące dokumentem swoich czasów, wyrazem ówczesnych osiągnięć technicznych, wyrazem swoistego sposobu patrzenia na świat. Dlatego też cezurę końcową można przenieść aż na 1945 r. Ja jednak ograniczam się tutaj do wyzwolenia kraju po pierwszej wojnie światowej, zakreślając ogólnikowo granicę dawnym książkom od wieku XV do XIX włącznie.

Z wyjaśnienia tego wynika, że górna granica dla książek drukowanych jest „przesuwalna”, zależna od perspektywy, jaką przyjmujemy, i od jej uzasadnienia. Dla Karola Estreichera-seniora, żyjącego w dru-

¹ J. Kania, Problemy polskich bibliotek teologicznych w świetle obrad ich kadry kierowniczej, odbytych w Lublinie 15–16 września 1981 roku. „Arch. Bibl. Muz.”. T. 44: 1982 s. 7–24.

giej połowie XIX w., był nią koniec poprzedniego stulecia, dla nas jest oczywiście późniejsza. Przy opracowywaniu zbiorów, które zazwyczaj natrafia na rozmaite trudności, można się do niej zbliżyć poprzez kolejno realizowaną pracę nad pewnymi zespołami chronologicznymi, bowiem nawet spora część XX stulecia należy już do historii.

Po ostatniej wojnie o. Romuald Gustaw pierwszy zabrał głos w sprawie bibliotek kościelnych w Polsce. Miało to miejsce na Jasnej Górze, na inauguracyjnym zjeździe Ośrodka Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych, który odbywał się w czerwcu 1957 r. O. Gustaw przedstawił referat pt. *Stan i potrzeby bibliotek kościelnych oraz program pracy na najbliższy okres*². Zaakcentował w nim bardzo mocno konieczność stworzenia odpowiednich warunków dla przechowywania kolekcji oraz konieczność zaangażowania się personelu w opracowywanie zasobów. Przypuszczał wówczas, że na terenie kraju w gestii Kościoła znajduje się „około 250 bibliotek obejmujących ponad milion tytułów”³.

W dwadzieścia lat potem, w 1976 r., w II tomie *Encyklopedii katolickiej* znalazł się artykuł ks. Ludwika Grzebienia poświęcony bibliotekom kościelnym obecnie działającym na terenie kraju. Autor wymienił w nim: dwie biblioteki kapitulne (Gniezno i Wrocław), dwie uniwersyteckie (Akademia Teologii Katolickiej i Katolicki Uniwersytet Lubelski), 24 seminaryjne oraz ważniejsze klasztorne. Podał równocześnie, jak duże posiadają księgozbiory. Z podsumowania wynika, że ogółem liczą 2 706 632 woluminy, nie włączając w to wcale czasopism podawanych niekiedy w tytułach, kiedy indziej w woluminach, które jednak razem zawierają ponad 200 000 woluminów⁴. Zaprezentowane w *Encyklopedii* biblioteki kościelne obejmują ze trzy razy więcej zbiorów, niż to przewidywał o. Gustaw.

W rok po *Encyklopedii katolickiej* czasopismo „Chrześcijanin w Świecie” wydrukowało w trzech odcinkach *Informator o archiwach, bibliotekach i muzeach kościelnych* opracowany przez ks. Romana Nira⁵. W stosunku do artykułu w *Encyklopedii* znalazły się w nim wiadomości o kilku jeszcze innych bibliotekach kapitulnych oraz o wielu bibliotekach zakonnych zarówno męskich, jak i żeńskich. Zsumowanie wszystkich wymienionych woluminów bibliotek daje liczbę 3 421 101, czyli blisko trzy i pół miliona⁶. Tak samo jak w *Encyklopedii* i w *Informatorze* zostały pominięte biblioteki parafialne, których według ks. Nira jest około 8 tysięcy w Polsce⁷. Prawdopodobnie składają się na nie zasadniczo wydawnictwa najnowsze, lecz nie są wykluczone książki dawne, może nawet „białe kruki”.

Biorąc pod uwagę tylko liczebną zawartość bibliotek kościelnych, trzeba stwierdzić, że dorównują one lub nawet przewyższają zasobnością (nie podano liczby ich rękopisów) największą naszą księżnicę państwową, Bibliotekę Narodową, która według stanu z końca 1976 r. liczyła 3,4 miliona jednostek bibliotecznych (m.in. 11 220 rękopisów, 103 052 mikrofilmów)⁸. Zbiory bibliotek kościelnych w Polsce stano-

² Referat ukazał się drukiem w „Arch. Bibl. Muz.”. T. 1: 1959 s. 34—43.

³ Tamże s. 35.

⁴ Encyklopedia katolicka. T. 2. Lublin 1976 kol. 509.

⁵ R. Nir, *Informator o bibliotekach kościelnych w Polsce*, „Chrześcijanin w Świecie”. Nr 54, 56/57, 59/60: 1977.

⁶ Jw. Nr 56/57: 1977 s. 199—227.

⁷ Tamże.

⁸ 50 lat Biblioteki Narodowej. Dary dla Biblioteki Narodowej (wybór z lat 1976—1977) 13—23 kwiecień 1978; [Warszawa 1978]. (Folder z wystawy podający na końcu stan zbiorów BN).

wią potężny rezerwuar materiałów dla poznania problematyki religijnej i kulturalnej naszej przeszłości. Wprawdzie w czasie ostatniej wojny sporo utraciły ze swoich zasobów (jak i inne prywatne lub państwowe). W toku rozmaitych translokacji poniosły wiele szkód i uległy często rozproszeniu, lecz dlatego należy otoczyć je troskliwą opieką i poznać, co zawierają, a także je wykorzystać.

Biblioteki kościelne zawierają w większości książki o charakterze religijnym, lecz obok nich są również inne: świeckie — historyczne, prawne, medyczne, filologiczne. Wszystkie mówią o zainteresowaniach kolekcjonerów i użytkowników, które często bywały szerokie. Niektóre książki mogły tu trafić przypadkowo i pomiędzy innymi znalazły bezpieczne schronienie.

Kiedy przed wielu laty rejestrowałam w Bibliotece Seminaryjnej we Włocławku dla centralnego katalogu Biblioteki Narodowej stare druki, znalazłam egzemplarze nie znanych do tej pory roczników czasopisma wydawanego w Warszawie przez Piotra Dufoura pt. „Annonces et Avis Divers” z lat 1781—1784. Pismo to ma szczególną wartość, gdyż informowało o sztukach teatralnych, jakie w owym czasie wystawiano w stolicy Rzeczypospolitej⁹. Podczas takiej samej akcji przeprowadzanej w Bibliotece Seminarium Duchownego Metropolitalnego w Warszawie odkryto niedawno nie znany z autopsji ostatni rocznik „Nowych Wiadomości Ekonomicznych i Uczonych” z 1767 r., którego monografista nadaremnie szukał po zbiorach publicznych¹⁰. Warszawska Biblioteka Seminaryjna posiada także jedyne w Polsce kompletne roczniki ważnego polskiego periodyku oświeceniowego pt. „Monitor” z lat 1784—1785. Przytoczone przykłady wskazują, że w zbiorach kościelnych mogą się nieraz znaleźć niespotykane dotąd, cenne wydawnictwa dla kultury narodowej czy powszechnej o charakterze świeckim.

Istotne jednak dla tych zbiorów są książki, które dokumentują życie religijne, a zarazem wykazują wartość tego życia w wymiarze jednostki, narodu i kultury ogólnej.

I w tym zakresie niektóre egzemplarze dawnych druków mogą stanowić unikat. Do nich należy znany szeroko egzemplarz Biblii 42-wierszowej, drukowany przez Gutenberga w latach 1454—1456, będący własnością Biblioteki Seminarium w Pelplinie¹¹. Uniknął grabieży hitlerowców lub zniszczenia, gdyż we wrześniu 1939 r. był ewakuowany za granicę, dotarł aż do Kanady i wrócił do kraju w 1959 r. Unikatem jest także *Breviarium Warmiense*, drukowane przez Stuchsa w Norymberdze przed 1497 r., przechowywane w Bibliotece Seminaryjnej w Olsztynie¹². Do rzadkości w skali światowej należą trzy druki z początku XVI w. (przed 1511), wydane w postaci albumowej, zawierające drzeworyty Albrechta Dürera: *Passio Christi*, *Vita Mariae* i *Apocalipsis*, opracowane razem, a odkryte przed kilku laty w Bibliotece Seminaryjnej Warszawskiej¹³. W bibliotekach kościelnych polskich przechowuje się zapewne znacznie więcej „białych kruków” z dziedziny religii. Jeżeli

⁹ J. Rudnicka, Kilka piórek z białego kruka („Annonces et Avis Divers” 1781—1784). „Ruch Literacki” 1962, nr 3 s. 135—137.

¹⁰ M. Klimowicz, Mitzler de Kolof, redaktor i wydawca. W: R. Kaleta, M. Klimowicz, Prekursorzy Oświecenia. Wrocław 1953 s. 276—277.

¹¹ M. Bohonos, E. Szandorowska, Incunabula quae in bibliothecis Poloniae asservantur. Inkunabuły w bibliotekach polskich. Centralny katalog. Wrocław 1970 poz. 982.

¹² Jw. poz. 1289.

¹³ D. Bland, A History of Book Illustration. The Illuminated Manuscript and the Printed Book. London, Faber Limited 1958 s. 114.

jeszcze nie wszystkie są ujawnione, to z czasem przy opracowywaniu się to stanie.

Dla poznania kultury religijnej w Polsce cenny jest jednak każdy, choćby drobny, niestaranny druk treści religijnej i teologicznej, pochodzący nie tylko z wczesnego okresu, lecz i z lat późniejszych naszej przeszłości. Ważne są bowiem wszystkie edycje tego samego dzieła, zmiany występujące w tytułach, zmiany zachodzące w tekście, i to zarówno w wydawnictwach przeznaczonych dla wyższego duchowieństwa, jak i dla niższego, dla wiernych różnego wieku, stanu, o różnym poziomie umysłowym.

Na konferencji zorganizowanej w sprawie bibliotek teologicznych w dniach 15 i 16 września 1981 r. zwracano uwagę, że w centralnym katalogu starych druków Biblioteki Narodowej, który obejmuje wydawnictwa do końca XVIII w., brak kart książek z bibliotek kościelnych¹⁴. Biblioteka Narodowa zawiera umowy o dostarczanie kart z każdą chętną biblioteką, płacąc ponad 10 zł za kartę. Przyczyną nienadsyłania kart bywa zazwyczaj nieopracowanie zbiorów. Zatem brak kart nie świadczyłby dobrze o katalogowaniu w bibliotekach kościelnych, o podstawowej czynności bibliotekarzy.

Znajomość moja bibliotek kościelnych, związana dawniej z pracą w Bibliotece Narodowej, a później z korzystaniem ze zbiorów, pozwala mi podzielić się uwagami, chociaż fragmentarycznymi, na temat panujących tam warunków i pracy. Nie mogę mówić o bibliotekach seminaryjnych w Sandomierzu i Włocławku, w których byłam przeszło 20 lat temu, bo od tego czasu musiały nastąpić duże zmiany, choć już wówczas wszystko wskazywało na normalny dalszy ciąg pracy po spustoszeniach, jakie zrobiła wojna, zwłaszcza we Włocławku. Natomiast świeże wrażenia mam z bibliotek seminaryjnych Warszawy i Olsztyna. W olsztyńskim Hosianum; które mieści się w nowym budynku, są dobre warunki dla zbiorów i pracy: katalogi kartkowe, duża czytelnia z bogatym i stale uzupełnianym księgozbiorem podręcznym, wygodne nowoczesne magazyny. Książki i materiały archiwalne otrzymuje się bez dłuższego czekania. Oprócz miejscowych spotyka się tam czytelników z różnych stron kraju i spoza kraju. Inaczej do ostatnich czasów przedstawia się sytuacja biblioteki w Warszawie. Do tej pory biblioteka mieści się w zbyt szczupłym w stosunku do zbiorów lokalu i szczególnie źle ogrzewanym. Często od jesieni do Wielkanocy praca była wręcz niemożliwa bez dogrzewania elektrycznym piecykiem, a nieraz i mimo to. W ciągu około dwudziestu lat powojennych zbiory opracowywała oddana tej placówce osoba, lecz według ułożonych przez siebie zasad, nie zawsze umożliwiających identyfikację egzemplarzy. Inkunabuły, których biblioteka posiada 140, zostały opisane według wszelkich prawideł przez pracowników Biblioteki Narodowej ze względu na przygotowywany do wydania ogólnopolski katalog druków XV stulecia. Opracowane już karty innych książek wymagają melioracji, a reszta książek w ogóle skatalogowania. Ponieważ napływ bieżącego piśmiennictwa jest duży, jego katalogowanie i inwentaryzacja pochłaniają czas jednego bibliotekarza zatrudnionego na pół etatu. Dwaj pozostali bibliotekarze: jeden zajmuje się opracowywaniem czasopism, których liczebnością ta biblioteka szczególnie się wyróżnia spośród innych seminaryjnych; drugi udostępnia zbiory głównie studentom i wykładowcom, co wcale nie jest łatwe, gdyż magazyn mieści się na kilku kondygnacjach, a książki nie-

¹⁴ J. Kania, Problemy polskich bibliotek teologicznych s. 17.

raz stoją w kilku rzędach. Ks. dyrektor, z wykształcenia historyk sztuki, załatwia sprawy ogólne i administracyjne biblioteki, ponad to jest wykładowcą w seminarium i nadzoruje konserwację dzieł sztuki kościelnej na terenie diecezji. Choć znaczna część księgozbioru zabytkowego została odłożona do opracowania ad calendas graecas, to jednak ostatnio z pomocą przyszła dobra wola jednej pani, zresztą zasłużonej w zakresie inkunabułów, Elizy Szandorowskiej, katalogującej druki XVI w. dla centralnego katalogu: oprócz kart wykonanych na zlecenie sporządziła także ich odpisy dla biblioteki seminaryjnej.

Trzeba też dodać, że biblioteka seminaryjna ma się przeprowadzić do nowego odpowiedniego budynku, który jest wznoszony obok seminarium na Bielanych. Przeprowadzkę (według niedawnych informacji) przewiduje się za 5 lat.

Podane obserwacje, zapewne nie wolne od przeoczeń i błędów, za które przepraszam wymienione instytucje i słuchaczy, mają jedynie wykazać różne stany, w jakich znajdują się biblioteki: od zaspokojenia kardynalnych potrzeb do czekania na ich realizację. Niewątpliwie biblioteki kościelne znajdują się w różnych sytuacjach, niesprzyjających opracowaniu zbiorów. Trzeba jednak być świadomym tego, że każda biblioteka (wyjawszy jakieś niedostępne składy wydawnictw i papierów) kupuje książki i otrzymuje w darze. Opracowywanie jej zbiorów nigdy się nie kończy. Chodzi tylko o to, by zbiory posiadane przez nią od dawna były opracowane, a dzięki temu możliwe do wykorzystania.

Wszelkie też prace o tematyce religijnej, moralnej czy teologicznej mogą być prowadzone po udostępnieniu zasobów bibliotek kościelnych, w których przechowują się zasadniczo tego typu dzieła. Choć w poszukiwaniach do niektórych tematów nie należy pomijać i innych księgozbiorów w kraju, gdzie nieraz można znaleźć cenne egzemplarze, jak w zbiorach wilanowskich Biblioteki Narodowej, zakupione ongiś od Józefa Lompy, nauczyciela górnośląskiego, pisarza i poety, modlitewniki i żywoty świętych¹⁵. Na opracowanie czeka mnóstwo tematów: działalność drukarni i wydawnictw klasztornych, działalność stowarzyszeń religijnych na ziemiach polskich, periodyki religijne, Biblie, modlitewniki, kazania, katechizmy, literatura hagiograficzna, ilustracja książki religijnej, szkolnictwo kościelne, akcja charytatywna, charakterystyka poszczególnych księgozbiorów kościelnych. O. Romuald Gustaw w swoim referacie sprzed 30 lat wysunął myśl, by każda biblioteka kościelna przygotowała własną monografię. Monografie te dałyby materiał do napisania ogólnej historii bibliotek kościelnych, wykazującej, jaki jest wkład Kościoła w rozwój kultury polskiej¹⁶. Pomysł interesujący, lecz do tej pory nie urzeczywistniony¹⁷.

Aby zaś uporządkować, skatalogować książki zabytkowe i prowadzić różne inne prace, warunkiem sine qua non są wykwalifikowani i zaangażowani w swej dziedzinie bibliotekarze. I w tym zakresie wiele czyni Ośrodek Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych, powołany do życia uchwałą Senatu Akademickiego KUL dnia 20 grudnia 1956 r., któremu prymas Stefan Wyszyński pismem z 25 marca 1957 r. wyty-

¹⁵ J. Rudnicka, Fragment biblioteki Lompy. W: Z zagadnień teorii i praktyki bibliotekarskiej. Studia poświęcone pamięci Józefa Grycza. Wrocław 1961 s. 281—303.

¹⁶ R. Gustaw, Stan i potrzeby bibliotek s. 41.

¹⁷ R. Nir, informując o bibliotekach kościelnych, podał dotyczącą ich bibliografię przedmiotową („Chrześcijanin w Świecie” nr 56/57: 1977). Widać z niej, że tylko niektóre biblioteki mają zarisy monograficzne opracowane po ostatniej wojnie, m. in. Biblioteka KUL (1971, 1976), Biblioteka ATK (1976).

czyli rozległe cele do spełniania¹⁸. Wydaje się jednak, że poza Ośrodkiem dużo działać mogą katedry historii Kościoła na ATK i KUL, gdyby studenci często podejmowali prace magisterskie i doktoranckie wymagające dokumentacji w postaci książek zabytkowych z bibliotek kościelnych. Tego rodzaju prace należałoby ewidencjonować, a ponad to gromadzić po jednym egzemplarzu w określonym miejscu (może w Ośrodku ABMK), aby w razie potrzeby móc je wykorzystać. Być może — wielu autorów tych prac i w przyszłości swoje zainteresowania naukowe skupiłoby na problematyce kultury kościelnej w Polsce.

Oprócz opracowania książek bibliotekarze mają obowiązek zabezpieczania ich przed zniszczeniem.

Dzieje polskie, bardziej niż gdzie indziej, nie sprzyjały zachowaniu zbiorów w komplecie, ani zachowaniu w dobrym stanie poszczególnych egzemplarzy.

Konserwacją fachową, którą można porównać do chirurgii przywracającej sprawność zbliżoną do normy osobom, poszkodowanym boleśnie w wypadkach losowych, nie będę się zajmować, gdyż tylko w niektórych wypadkach jest możliwa ze względu na małą liczbę specjalistów w tej dziedzinie, ze względu na niezmiernie koszty (w okresie przedkryzysowym za konserwację płacono się nieraz znacznie więcej niż za kupno tego samego egzemplarza zachowanego w dobrym stanie) i ze względu na mnóstwo czasu, jakiego ona wymaga. Natomiast konieczna jest konserwacja zwykła, o charakterze profilaktycznym. Profilaktyka owa polega na odpowiednim ułożeniu zbiorów oraz na pewnych zasadach postępowania z książkami na codzień.

Można by kolejno wyliczać, jakie parametry ma spełniać magazyn, jakie powinny być regały, jak ustawiać je, a na nich książki, jak zabezpieczać przed naświetleniem, jaka powinna być temperatura i wilgotność, jak dezynfekować książki i przeprowadzać ich dezynsekcję¹⁹. Można też przypomnieć, jak obchodzić się z egzemplarzami książek przy czytaniu i mikrofilmowaniu, przy ekspozycji. Wiadomo, że książki są delikatnymi wytworami kultury ludzkiej, że wandalę potrafia z łatwością je zniszczyć, chociaż książki są odporne nawet na kule, którym trudno przez nie się przebić. Trzeba jednak pilnie je strzec nie tylko przed kornikami, naświetleniem, przegrzaniem i wilgocią, lecz również przed złodziejami.

W książkach bowiem, dokumentach naszej przeszłości, tkwi nasza terażniejszość. Poeta-myśliciel wyraża to w słowach: „Przeszłość — jest to dziś, tylko cokolwiek dalej” (C. Norwid *Vade mecum*, II. *Przeszłość*). Zatem dawne książki należy znać, aby mieć świadomość naszej terażniejszości, i wszystko, co było wartościowe, przekazywać dalej.

¹⁸ J. Kania, Sprawozdanie z działalności Ośrodka Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych przy KUL za lata 1976—1985. „Arch. Bibl. Muz.”. T. 52: 1986 s. 158—159.

¹⁹ Zob. Konserwacja zbiorów bibliotecznych. W: Encyklopedia wiedzy o książce. Wrocław 1971 kol. 1197—1201.